



Miesięcznik Sanktuarium "Na Piasku" w Krakowie  
Bazylika Karmelitów

# na Piasku



Fundacja św. Jadwigi Królowej



wrzesień 2016, koszt druku 1 egz: 1,50 zł

ISSN 2299-877X

NR 9 (469)



# Urodziny Mamy

## Drodzy Czytelnicy miesięcznika „Na Piasku”

Minęły wakacje – szkoda że tak szybko, bo był to piękny czas, czas obfitujący we wspaniałe wydarzenia. Najpierw przygotowaliśmy się do przeżywania Świątowych Dni Młodzieży i w ich ramach Karmelitańskiego Dnia Młodzieży w naszym klasztorze, a jednocześnie do pielgrzymki Ojca Świętego Franciszka do naszego Królewskiego Miasta Krakowa. Potem przyszły te dni, kiedy przeżyaliśmy świętowanie młodości i entuzjazmu Kościoła, kiedy oczy całego świata były zwrócone na nasze miasto. Byliśmy naocznymi świadkami tego, jaką potęgą jest Chrystusowy Kościół w dzisiejszych, zwariowanych czasach. Mogliśmy się – każdy z nas osobiście – przekonać, jak nieograniczone jest Boże Miłosierdzie, a zarazem zobaczyć, że każdy z nas potrafi być *miłosierny jak Ojciec*. Następnie przyszedł czas refleksji i dziękczynienia za te dary Bożego Miłosierdzia, co wielu z nas czyniło wyruszając na pielgrzymie szlaki do Sanktuariów Maryjnych.

Jeśli ktoś z nas jeszcze tego nie uczynił, a bardzo tego pragnie, to mamy taką okazję przybyć do naszego Sanktuarium Matki Bożej Piaskowej na Jej święto 8 września. Nikomu z nas chyba nie trzeba przypominać że wtedy – w Uroczystość Odpustową Matki Bożej Piaskowej – przypada Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, czyli mówiąc naszym współczesnym językiem, urodziny naszej Matki. Nie potrzeba chyba nikogo zapraszać na tę uroczystość, bo przecież nie wyobrażam sobie, żeby kogoś zabrakło na takim wydarzeniu. Jedynie przypominam o tym święcie tym, którzy być może żyją jeszcze wakacjami i minionymi wydarzeniami.

Pozwolę sobie jeszcze na jedną dygresję, wyznanie osobistego doświadczenia. Pewnego roku, kiedy zbliżały się urodziny mojej mamy, moje rodzeństwo zleciło mi zadanie, aby wywiedzieć się, co też mama życzyłaby sobie dostać na te urodziny. Ja bez żadnej krępacji zadzwoniłem do mamy i wprost zapytałem ją o to. Co prawda wcale nie byłem zaskoczony, kiedy w pierwszym zdaniu mama odpowiedziała, że nic nie chce dostać, bo wszystko ma, co jej jest konieczne. Jednak kiedy nalegałem, żeby coś wymyśliła, wtedy usłyszałem, że jej marzeniem jest, aby na jej urodzinach zgromadziły się wokół niej wszystkie jej kochane i dobre dzieci – to dla niej będzie najpiękniejszy prezent.

**Moi drodzy! Myślę, że i dla naszej Niebieskiej Mamy – Matki Bożej Piaskowej – najlepszym prezentem, jaki możemy Jej ofiarować z okazji Jej urodzin, będzie nasza liczna obecność „z naręczami pełnymi dobrych uczynków”. Ona na nas liczy – nie zawiedzmy Jej. Wszyscy bądźmy obecni 8 września na Uroczystości Jej Narodzenia w Jej domu w Krakowie „Na Piasku”.**



o. Zbigniew Czerwień O.Carm.

### Spis treści

Papież Franciszek na Wawelu	3
Komentarze biblijne	4
<i>Uczynki miłosierdzia względem duszy:</i>	
Modlić się za żywych i umarłych	6
<i>Uczynki miłosierdzia względem ciała:</i>	
Zmarłych grzebać	7
Zostać przyjacielem Jezusa...	
Najpierw trzeba go poznać	8
Piaskownica	10
Z życia parafii i klasztoru	11
Skarby biblioteki	15
Śmierć Kardynała Franciszka Macharskiego	16
Kalendarium	16

#### Redaguje zespół:

O. Karol Amrož O. Carm.,  
Magdalena Chuchmacz,  
O. Zbigniew Czerwień O. Carm.,  
O. Adam Matoryn O. Carm.,  
Bogusław Nowaliński,  
Kamil Rączkowski  
Szymon Sułek, Ewa Wiehler,  
Agata Wodka.

#### Asystent kościelny:

O. Marcin Siemek O. Carm., proboszcz.

#### Korekta:

Marta Przegon.

#### Skład:

Dariusz Wasilewski.

#### Adres redakcji:

Kraków, ul. Karmelicka 19, tel. 12 632-67-52,  
e-mail: [parafia@karmelici.pl](mailto:parafia@karmelici.pl),  
[www.krakow.karmelici.pl](http://www.krakow.karmelici.pl)

**Datki na pomoc najuboższym można  
wplacać na specjalnie uruchomiony rachunek:**

Parafia Nawiedzenia Najświętszej  
Maryi Panny w Krakowie,  
ul. Karmelicka 19, Kraków,  
nr 88 1160 2202 0000 0000 4120 1231



## Papież Franciszek na Wawelu, 27.07.2016

(...) Po raz pierwszy odwiedzam Europę Środkowo-Wschodnią i cieszę się, że rozpoczynam od Polski, której synem był niezapomniany św. Jan Paweł II, inicjator i promotor Światowych Dni Młodzieży. Lubił on mówić o Europie, że oddycha ona swoimi dwoma płucami: marzenie o nowym europejskim humanizmie ożywione jest twórczym i harmonijnym oddechem tych dwóch płuc oraz wspólną kulturą, która znajduje w chrześcijaństwie swoje najsolidniejsze korzenie.

Cechą charakterystyczną narodu polskiego jest pamięć. Zawsze byłem pod wrażeniem żywego zmysłu historycznego papieża Jana Pawła II. Gdy mówił o narodach, wychodził od ich dziejów, aby podkreślić ich skarby humanizmu i duchowości. Świadomość tożsamości, wolna od manii wyższości, jest niezbędna dla zorganizowania wspólnoty narodowej na podstawie jej dziedzictwa humanistycznego, społecznego, politycznego, ekonomicznego i religijnego, aby inspirować społeczeństwo i kulturę, zachowując je wiernymi wobec tradycji, a jednocześnie otwartymi na odnowienie i na przyszłość. W tej perspektywie niedawno obchodziliście 1050. rocznicę Chrztu Polski. Było to z pewnością ważne wydarzenie jedności narodowej, które potwierdziło, że zgoda, pomimo różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra wspólnego całego narodu polskiego.

Także owocna współpraca na płaszczyźnie międzynarodowej i wzajemny szacunek dojrzewają poprzez świadomość i poszanowanie tożsamości własnej oraz innych. Dialog nie jest możliwy, jeśli każdy nie wychodzi od swojej tożsamości. W codziennym życiu każdej osoby, podobnie jak każdego społeczeństwa istnieją jednak dwa rodzaje pamięci: dobra i zła, pozytywna i negatywna. Dobrą

pamięcią jest ta, którą Biblia ukazuje nam w Magnificat, kantyku Maryi uwielbiającej Pana i Jego zbawcze dzieło. Pamięcią negatywną, jest natomiast ta, która spojrzenie umysłu i serca obsesyjnie koncentruje na złu, zwłaszcza popełnionym przez innych. Spoglądając na wasze najnowsze dzieje dziękuję Bogu, że potrafiłście sprawić, by przeważała dobra pamięć: na przykład, obchodząc 50-lecie wzajemnie ofiarowanego i przyjętego przebaczenia pomiędzy episkopatami polskim i niemieckim po drugiej wojnie światowej. Inicjatywa, która początkowo angażowała wspólnoty kościelne, zapoczątkowała nieodwracalny proces społeczny, polityczny, kulturowy i religijny, zmieniając historię stosunków między oboma narodami. Przy tej okazji przypomnijmy także deklarację wspólną między Kościołem katolickim w Polsce a Kościołem prawosławnym Patriarchatu Moskiewskiego: jest to akt, który rozpoczął proces zbliżenia i braterstwa nie tylko między dwoma Kościołami, ale również pomiędzy dwoma narodami.

W ten sposób szlachetny naród polski pokazuje, jak można rozwijać dobrą pamięć i porzucić tę złą. Do tego konieczna jest mocna nadzieja i ufność w Tym, który kieruje losami narodów, otwiera drzwi zamknięte, przekształca trudności w szanse i stwarza nowe scenariusze tam, gdzie wydawało się to niemożliwe. Świadczy o tym właśnie doświadczenie historyczne Polski: po burzach i ciemnościach naród wasz, odzyskawszy swą godność, mógł śpiewać podobnie jak Żydzi powracający z Babilonu: „Wydawało się nam, że śnimy. Usta nasze były pełne śmiechu, a język śpiewał z radości” (Ps 126,1-2). Świadomość przebytej drogi i radość z powodu osiągniętych celów dają siłę i pokój wewnętrzny, aby sprostać wyzwaniom chwili obecnej, wymagającym odwagi prawdy

i stałego zaangażowania etycznego, aby procesy decyzyjne i operacyjne, a także relacje międzyludzkie, zawsze szanowały godność osoby. Obejmuje to każdy rodzaj działania: także gospodarkę, relację ze środowiskiem i sposób zarządzania złożonym zjawiskiem migracyjnym.

Ta ostatnia kwestia wymaga dodatkowo mądrości i miłosierdzia, aby przewyciężyć lęki i zrealizować największe dobro. Trzeba zidentyfikować przyczyny emigracji z Polski, ułatwiając powrót osobom, które chcą wrócić. Jednocześnie potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu; solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych, w tym do swobodnego i bezpiecznego wyznawania swojej wiary. Równocześnie należy zabiegać o współpracę i koordynację na poziomie międzynarodowym, w celu znalezienia rozwiązania konfliktów i wojen, które zmuszają wielu ludzi do opuszczenia swoich domów i ojczyzny. (...)

Zachęcam naród polski, aby w świetle swojej tysiącletniej historii patrzył z nadzieją w przyszłość i na problemy, którym musi stawić czoło. Taka postawa sprzyja klimatowi szacunku między wszystkimi środowiskami w społeczeństwie i konstruktywnemu dialogowi między różnymi stanowiskami; stwarza ponadto najlepsze warunki dla rozwoju obywatelskiego, gospodarczego, a nawet demograficznego, rodząc ufność w możliwość zapewnienia dobrej przyszłości swoim dzieciom. Nie będą one bowiem musiały borykać się jedynie z problemami, ale będą cieszyć się pięknem natury, dobrem, które będziemy umieli pełnić i szerzyć, nadzieją, jaką potrafimy im dać. (...)

Panie Prezydencie

Naród polski może liczyć, tak jak to było w całej jego długiej historii, na współpracę Kościoła katolickiego, aby w świetle zasad chrześcijańskich, które go inspirują i które ukształtowały dzieje i tożsamość Polski, umiał w zmienionych warunkach historycznych postępować na swej drodze, wierny swoim najlepszym tradycjom i pełen ufności i nadziei, także w chwilach trudnych.

Ponawiając wyrazy mojej wdzięczności, życzę Panu i wszystkim tu obecnym spokojnej i owocnej służby dla dobra wspólnego.

**Niech Matka Boża Częstochowska błogosławi i ochrania Polskę!**

# Komentarze biblijne

## 4 września

### Łk 14, 25-33

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nie-nawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpraw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpraw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

Wiara w Chrystusa jest kluczem do Zbawienia. Podążanie drogą, którą nam zostawił Jezus jest gwarancją życia wiecznego z Bogiem w niebie. Człowiek, który chce być Jego uczniem musi podejmować odpowiednie wybory w swoim życiu. Jezus dla nas chrześcijan powinien być centrum ziemskiego życia. Kto będzie potrafił Jezusa postawić na pierwszym miejscu w swoim życiu, będzie umiał prawdziwie kochać siebie oraz swoich bliźnich. Każdy z nas niesie jakiś swój ziemski krzyż. W cierpieniu jest ukryta tajemnica wiary oraz Zbawienia. Świadomość przyjmowania cierpienia ku chwale Boga jest drogą do Zbawienia, która nas uświęca i daje siły do codziennego stawania się coraz lepszym, aby stać się uczniem Chrystusa.

## 11 września

### Łk 15, 1-32

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się

ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca». Koniec krótszej perykopy. Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: «Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników». Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się».

Bóg nigdy nas nie skreśli z możliwości Zbawienia. Wszystko zależy od nas i od wyborów, które dokonujemy każdego dnia. Każdy z nas jest grzesznikiem i nie ma człowieka, który nie upada, nie ulega doczesnym słabościom. Ważne jednak żeby być zawsze świadomym, że Bóg czeka na nas i nie ma grzechu, którego by nam nie wybaczył. Bóg kocha nas miłością bezgraniczną i bezwarunkową, która może unicestwić każdy grzech i każdą słabość, z którą przyjdziemy do konfesjonału. My, jako Chryścijanie powinniśmy cieszyć się z każdego „syna marnotrawnego”, który powraca do Ojca i chce iść drogą Jezusa tu na ziemi. Każdy z nas również musi być wsparciem dla innych, kiedy ktoś popada w grzech, ponieważ wtedy najbardziej jest potrzebna pomoc i modlitwa.

## 18 września

### Łk 16, 1-13

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”. Na to rządcza rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła. Ja także wam powiadam: „Zyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie»».

Człowiek w największym grzechu nie może tracić nadziei na zbawienie. Zawsze może naprawić swoje błędy i zwrócić się do Boga. Często ludzie w doświadczeniu swojego upadku i beznadziejnej sytuacji, w której się znajdują, odsłaniają swój egoizm, ale jednocześnie

uświadamiają sobie jak bardzo jesteście zależni od Boga i bliźnich. Zabezpieczanie swojej przyszłości za wszelką cenę poprzez gromadzenie skarbów tu na ziemi jest zgubne i na pewno nie jest to dobra droga do nieba. Każdy uczeń Jezusa powinien potrafić służyć drugiemu człowiekowi, bo to jest właściwa droga do Boga. Służenie ziemskiemu dobrom i mamonie generuje jedynie chęć zysku, chciwość, pożądanie, co sprawia, że oddalamy się Ojca, który jest w niebie.

## 25 września

### Łk 16, 19-31

Jezus powiedział do faryzeuszów: «Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i białą i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poslij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poslij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Tamten odrzekł: Nie, ojcze Abrahamie, lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą».

Nie ma ludzi lepszych i gorszych. Wszyscy jesteśmy tacy sami, Bóg tak samo nas kocha i pragnie zbawienia każdego z nas. Różnimy się kolorem skóry, miejscem, w którym żyjemy, pozycją społeczną itd. Żaden z tych czynników, nie sprawi, że ktoś będzie miał łatwiejszą drogę do Boga. Bardzo wielu ludzi nie radzi sobie materialnie tu na ziemi, nie ma gdzie mieszkać czy jest obciążony cierpieniem w postaci choroby czy sytuacji, w której się znalazła. Dla takich ludzi takie doświadczenie to krzyż, z którym muszą się zmagać każdego dnia. Natomiast dla nas, którym wiedzie się lepiej – Ci ludzie niosący ten ciężki krzyż to dar, który pomaga nam w drodze do zbawienia, ponieważ to w nich jest Jezus, który czeka by wystawić mu pomocną dłoń.

Kamil Rączkowski



# Uczynki miłosierdzia względem duszy

## Modlić się za żywych i umarłych

„Modlić się za żywych i umarłych” – to ostatni uczynek miłosierdzia względem duszy. Każdy z nas wie, że choćbyśmy się bardzo starali pełnić uczynki miłosierdzia – karmili, rozdawali, odwiedzali chorych i więźniów, dobrze radzili, pocieszali i wspierali potrzebujących, to jednak zawsze pozostaną ludzie spragnieni miłosierdzia i nie objęci pomocą charytatywną. W tej sytuacji pozostanie nam jeszcze jeden uczynek miłosierdzia czyli modlitwa za żywych i umarłych.

Liturgia Kościoła przypomina nam, że do dusz, które oczyszczają się w czyśćcu, dociera miłość ich ziemskich braci tak, że i my możemy zdobywać dla nich zasługi i skracać ich oczekiwanie na niebo. Śmierć

nie niszczy wspólnoty ustanowionej przez Pana, lecz ją doskonali. Jedność w Chrystusie jest trwalsza aniżeli cielesne oddzielenie się, ponieważ Duch Święty jednoczy potężną więzią chrześcijan. Do czyśćca dochodzi modlitwa, miłość i wierność żyjących na ziemi, przynosząc duszom radość i skracając ów czas, który jeszcze dzieli je od wiecznej szczęśliwości

W Starym Testamencie czytamy o bitwie wygranej z pomocą Bożą przez Izraelitów. Nazajutrz po zwycięstwie, gdy Juda Machabeusz rozkazał zebrać ciała żołnierzy poległych w walce, stwierdzono, że w ich rzeczach znaleziono przedmioty poświęcone bożkom sąsiednich ludów. Na ten widok wszyscy wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi. Juda Machabeusz uczynił wówczas zbiórkę między ludźmi i posłał do Jerozolimy około dwóch tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Natchniony autor pisze, iż bardzo pięknie i szlachetnie uczynił „[...] była to myśl święta i pobożna” (zob. 2 Mach 12,32-45).

Modlitwę za żywych i umarłych Kościół wymienia jako ostatnią wśród uczynków miłosierdzia. Ta ostatnia pozycja podkreśla, że jest on wśród uczynków miłosierdzia najważniejszy. Przypomina nam, że chociaż możemy wiele dobrego zrobić dla naszych bliźnich, to Pan Bóg „poruszony” naszą modlitwą, może więcej niż my.

W takiej sytuacji warto odwołać się do apostołki miłosierdzia Św. Faustyny. Jezus powiedział do niej: „Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (Dz. 742).

Święta z krakowskich Łagiewnik zachęcała do świadczenia miłosierdzia w potrójny sposób: czynem, słowem i modlitwą. Pierwsze dwa uczynki sprawiają, że działa człowiek. Ostatni pozwala na działanie Panu Bogu. Nie trzeba zatem nikogo, kto wierzy, przekonywać o wartości modlitwy i jej skuteczności. Pismo Święte przypomina nam, że „wiara przenosi góry”. „On zaś rzekł: «Z powodu małej wiary waszej. Bo naprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic niemożliwego będzie dla was»” (Mt 17,20).

Modlitwa także jest czynem miłosierdzia. Niekiedy w konkretnej sytuacji codziennego życia tylko ona nam pozostaje. I to miłosierdzie możemy i powinniśmy okazywać zawsze i wszędzie, w każdej sytuacji i okolicznościach. Ta modlitwa jest wyrazem wiary w obcowanie świętych. A ono jest wzajemnym wspieraniem się poprzez modlitwę za żywych i umarłych.

Ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Miłosierdzia jest dla nas wszystkich wezwaniem, abyśmy żyli w naszej codzienności miłosierdziem. Nasze życie wtedy będzie autentyczne i wiarygodne, gdy będziemy czynić miłosierdzie „ad intra” i „ad extra”. Kontemplując miłosierne oblicze Chrystusa jesteśmy wezwani, aby być wszędzie wiernymi świadkami miłosiernego Boga.

o. Wiesław Strzelecki, O. Carm.





## Uczynki miłosierdzia względem ciała

# Zmarłych grzebać



Pochówek zmarłych jest religijno-kulturowym elementem ludzkiej egzystencji. Dla chrześcijanina ma on wymiar niezwykle głęboki. To właśnie w nim łączy się z jednej strony najtrudniejszy moment w ludzkim życiu, kiedy żegnamy najbliższych, czy uczestniczymy solidarnie w bólu rodziny, przyjaciół czy znajomych, a z drugiej strony żyjemy nadzieją ponownego spotkania. Cnota nadziei wykracza poza ludzką tragedię. Chrześcijańska rękojmia tkwi w wydarzeniu pustego grobu, zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i prawdzie o nieśmiertelności duszy,

zmartwychwstaniu ciała i świętych obcowaniu. W grzebaniu zmarłych łączą się trzy cnoty: wiara, że dusza jest nieśmiertelna, że Chrystus pokonał śmierć (jak zostało to zapowiedziane już w protoewangelii w Księdze Rodzaju (por. Rdz 3, 15)) oraz że nasze ciała zmartwychwstaną podczas paruzji. Podczas pochówku nie możemy zapomnieć także o nadziei, że Słowa Pana są prawdziwe, że rzeczywiście spotkamy naszych bliskich.

Równie ważna w takiej chwili okazuje się być cnota miłości. To właśnie grzebanie zmarłych jest prze-

jawem miłości do ludzi i szacunku do ich osobowej godności. Katolicki pogrzeb daje możliwość godnego pożegnania bliskich, a dla nas grób na cmentarzu staje się miejscem spotkania. Oczywiście, jest nim również modlitwa, jednak cmentarz dla każdego z nas to miejsce szczególne, a dbałość o pamięć, o grób, to wyraz realizacji uczynku miłosierdzia.

Grzebanie zmarłych jest przejawem chrześcijańskiej praktyki wynikającej z wiary, wierzymy, że godność ludzkiego ciała wymaga szacunku również po śmierci. Wiara w zmartwychwstanie uprawnia nas także do innej formy pochówku, niż tradycyjny. Mowa tu o kremacji. Kościół zezwala na kremację zwłok, jeśli nie jest ona przejawem podważania wiary w zmartwychwstanie ciała (KKK 2301).

Czynność pogrzebu ma również aspekt psychologiczny, bardzo potrzebny nam – żyjącym. Pogrzeb, pożegnanie, to jedna z podstaw dobrze przeżytej żałoby. Ważna jest nawet sama organizacja pochówku, kilkadziesiąt godzin, w których (będąc w smutku i żalu) poświęcamy swój czas i energię na załatwianie formalności, powiadomienie rodziny, czy znajomych. Sam dzień pogrzebu, choć najtrudniejszy, jest kluczowym dla oddania naszego bliskiego Panu. Zwróćmy uwagę, iż sam Jezus został złożony do Grobu, a pusty grób stał się podstawowym świadectwem radosnego orędzia ewangelii.

Zachęcam, by mocno, w swojej pobożności, modlić się za zmarłych: najbliższych, rodzinę, wszystkich, którym modlitwę jesteśmy winni. Jednak równocześnie proszę o pamięć w modlitwie za tych zmarłych, za których nikt się nie modli. Stańmy czasem przy opuszczonej mogile na cmentarzu, czy widząc krzyż przy drodze. Pamiętajmy także o tych, którzy ze śmiercią stykają się na co dzień: o kapłanach, lekarzach, ratownikach, służbach państwowych, grabarzach, pracownikach zakładów pogrzebowych. Niech oni także nigdy nie tracą nadziei.

Grzegorz Bobek



## *Zostać przyjacielem Jezusa... Najpierw trzeba go poznać*

*Pozwólcie Chrystusowi się odnaleźć. Nieraz człowiek, młody człowiek, bywa zagubiony w sobie samym, w otaczającym świecie, w całej sieci spraw ludzkich, które go oplątują. Pozwólcie się znaleźć Chrystusowi. Niech wie o was wszystko i niech was prowadzi – prosił Jan Paweł II gromadzące się wokół niego tłumy młodych ludzi. Dzięki Duchowi Świętemu, także i dziś Kościół jest przestrzenią, gdzie współczesne pokolenie młodzieży może znaleźć swoje miejsce oraz odpowiedzi na pytania i dylematy, niesione przez współczesny świat.*

Szukającym, pogubionym młodym ludziom Kościół przede wszystkim może dać Jezusa, pomóc im w wejściu w autentyczną relację przyjaźni z Bogiem, Który jest Zbawicielem. Współcześni młodzi nie różnią się w swoich najgłębszych pragnieniach od tamtych, gromadzących się wokół świętego Jana Pawła II. Szukając szczęścia i sensu życia, tak naprawdę głęboko tęsknią za doświadczeniem miłości Boga, które da im pewność i odwagę do mądrego wykorzystania potencjału, jakim jest ich życie. Gubią się w licznych światopoglądach, które przynosi globalizacja i wielokulturowość. Dlatego tak bardzo potrzebują drogowskazu i właściwego fundamentu, przestrzeni wyciszenia i prawdziwej hierarchii wartości. Komercjalizacja i globalizacja uczyniły z młodych ludzi przedmiot manipulacji; dlatego szybciej niż ich poprzednicy stają się

bankrutami mózgu, materializmu, ofiarą rozbitych rodzin i chwilowych miłości. Sakramenty, modlitwa, doświadczenie duchowego uzdrowienia, a czasem wręcz wskrzeszenia to lekarstwa, które złożył w Kościele Chrystus.

Dzieje się tak, mimo tego, że wielu dziennikarzy i środowisk opiniotwórczych donosi narastającym kryzysie młodzieży w Kościele, licznych aktach apostazji, czy „światłej” liberalizacji odrzucających „tradycję” młodych ludzi. Chrystus jest Życiem w każdym czasie historii i zawsze pozostanie, jak przypominał o tym Jan Paweł II, jedyną odpowiedzią na najgłębsze pragnienia ludzkich serc.

### **Świadkowie wiary**

Słyszane nieraz z ust młodzieży słowa krytyki pod adresem Kościoła wynikają z czego innego niż te propagowane przez liberalne

środowiska. Są tak naprawdę wołaniem o świadków, którzy potwierdzą, że warto zaufać wymagającej propozycji Chrystusa. Tylko oni pozwalają uwierzyć, że ewangeliczny radykalizm jest możliwy tu i teraz. Nic tak nie pociąga jak radość, która promieniuje z człowieka noszącego Boga w sercu. Bo najmocniej przemawia autentyzm. Dlatego Kościół jest młody radością i wolnością młodych idących pod prąd wobec tego, jak żyją „wszyscy”- antykoncepcji, aborcji i nieczystości; zgodzie na to, że życie polega na używkach i materializmie.

Młody człowiek jest niezwykle wrażliwy na wszelkie niezgodności słów z czynami. Jeśli w Ewangelii znajduje słowa o miłości, wolności i prawdzie, a wokół siebie widzi chrześcijan odnoszących się do siebie z wrogością i kłamstwem, prawdopodobnie uzna, że nie warto być



w Kościele. Dlatego w każdym czasie Bóg pociąga wielu ludzi do radykalnej świętości, aby byli dowodem radości, inspiracją do naśladowania Jezusa. *Rzeczywiście szukacie Jezusa, kiedy marzycie o szczęściu* – przypominał św. Jan Paweł II. – *To On na was czeka, gdy nic z tego, co znajdujecie, nie zadowala was. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalności, które nie pozwala wam iść na kompromisy. To prawda, że – aby za Nim iść, podążać – trzeba równocześnie od siebie samego wymagać, ale takie jest prawo przyjaźni.* Warto poszukać w gronie jakże licznych młodych świętych patrona dla swojej młodości, jego modlitwie oddać swoje dylematy, trudne wybory, drogę wiary. Może nim zostać bł. P.G. Frassati, zamiłowany narciarz i miłośnik gór. Jeździł na rowerze, konno, dobrze pływał, był miłośnikiem cygar i fajek. Często określa się jego duchowość „świętością roześmianą”. Razem z grupą przyjaciół łączył swoje pasje z zaangażowaniem w pomoc biednym. Na jednym ze spotkań z nimi wyznał, że jego największą siłą jest codzienna Eucharystia. Mimo postępującej choroby napisał: „być katolikiem znaczy radować się życiem i młodością. Mimo cierpienia, na zewnątrz zawsze będę wesoły, by pokazać kolegom świadectwo życia”.

### Teraźniejszość Kościoła

Najmocniej bowiem przemawia świadectwo rówieśników. W szkole, w pracy, na wakacjach. Ludzie kochający Boga idą z Nim tam, gdzie aktualnie się znajdują. To jest właśnie to, co młodzi mogą zaoferować Kościołowi. Mogą ewangelizować siebie nawzajem. To oni są dziś użytkownikami portali społecznościowych, są obecni w mediach i w życiu społecznym.

Kościół żyje Słowem Bożym i spotkaniem z człowiekiem. Bardzo mocno zauważalna jest we współczesnym życiu, nie tylko wśród młodych ludzi, potrzeba wspólnoty, gdzie pośród braterskich i siostrzanych relacji, można pogłębiać swoją wiarę. Wspólnota Cenacolo, Szkoła



Kontemplacji i Ewangelizacji, Neokatechumenat, Ruch Światło – Życie, także różne formy duszpasterstw akademickich to tylko nieliczne propozycje, spośród bogactwa Kościoła, gdzie młodzi ludzie mogą dzielić się wiarą i razem z innymi poznawać bardziej Boga. Także przy klasztorze Karmelitów „Na Piasku” działa wiele grup, które są dają taką możliwość:

BETANIA, to grupa, której nazwa przywołuje miejsce spotkań Jezusa z przyjaciółmi – Łazarzem, Martą i Marią. Żeby zostać przyjacielem Jezusa, trzeba Go najpierw poznać. Wspólnota „BETANIA” to wspólnota ludzi, którzy pragną lepiej poznać i medytować Pismo Święte, a szczególnie słowa i czyny Jezusa. Spotkania odbywają się drugą środę miesiąca o 17.15. Spotkania prowadzi o. Wiesław Strzelecki O. Carm.

TAIZE to ekumeniczna wspólnota braci, założonej w latach 40-tych XX wieku przez brata Rogera (12.05.1915–16.08.2005), obecnie licząca ponad 100 braci – katolików i ewangelików różnych Kościołów pochodzących z około 30 krajów świata. Wśród nich jest Polak – brat Marek, który pochodzi z Wielkopolski. Wspólnota Tazie organizuje co

roku Europejskie Spotkania Młodych (ESM), które są etapem Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię. ESM odbywa się zawsze na przełomie roku. Młodzi ludzie z całej Europy spotykają się, by wspólnie modlić się, dawać świadectwo wiary oraz poznawać kulturę zarówno kraju, który gości pielgrzymów, jak i współpielgrzymów. Punkt przygotowań przy Klasztorze to miejsce, do którego można przyjść i wspólnie modlić się kanonami Taize, przygotowując się do wyjazdu na ESM. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o 19:30 w Bazylice.

Wspólnota FLOS CARMELI (Kwiat Karmelu) pomaga w odkrywaniu indywidualnej drogi do Boga i towarzyszy innym, którzy pragną tego samego. Spotkania odbywają się w każdy piątek wieczorem. Na cotygodniowe piątkowe spotkania składają się kolejno: uroczysta celebracja Eucharystii i adoracja, Lectio Divina – czyli spotkania wokół Pisma Świętego, medytacja nad Ewangelią, poznawanie duchowości Karmelu. To także czas na dyskusję z rówieśnikami i dobrą zabawę.



## czyli Kącik dla Dzieci

*Za nami czas wakacyjnych przygód,  
wojaży, nowych wakacyjnych znajomości.*

*Wracamy do szkoły.*

*Kolejny rok pracy, nauki, ale także rok  
nowych doświadczeń i przygód,  
których przecież w szkole nie brakuje.*

*No właśnie szkoła... to dobry temat  
na wrześniową Piaskownicę... ☺*

## Uśmiechnij się

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów?! – dziwi się polonistka, oddając pracę domową uczniowi.
- Wcale nie jeden – odpowiada uczeń. Pomagali mi mama i tata.

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach”? Zgłasza się Jasio:
- Kłamstwem, panie profesorze!

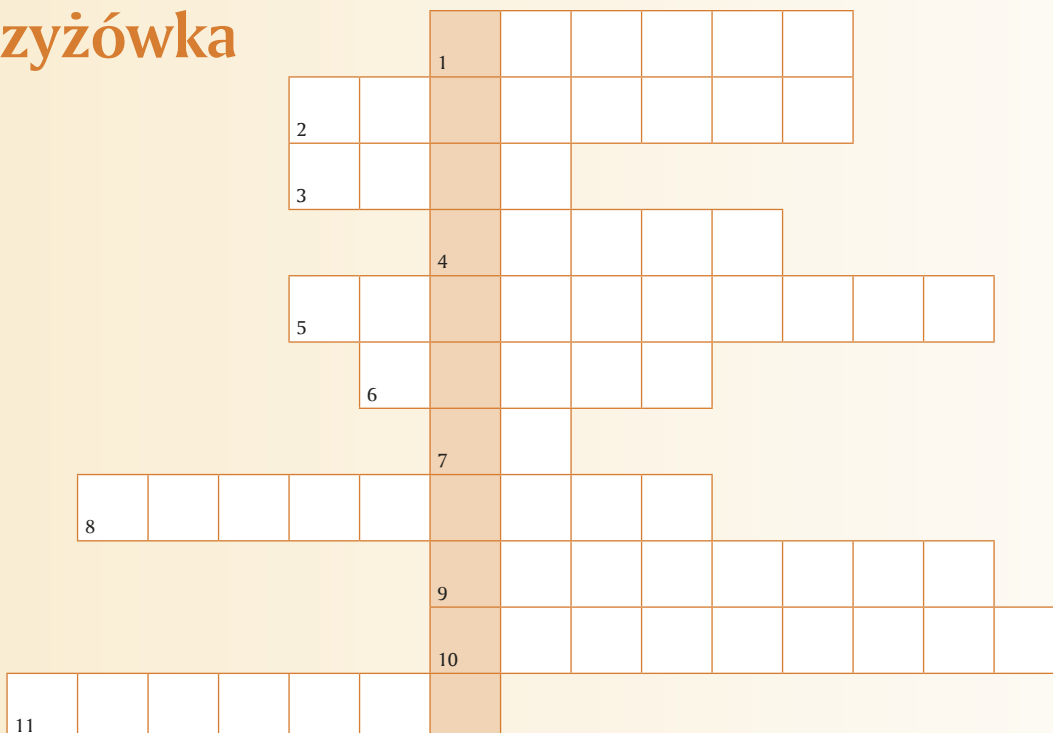
Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Co jest? Pali się?
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa.

## Krzyżówka



### Podpowiedzi:

1. Nasz język ojczysty.
2. Na niej uczymy się o roślinach i zwierzętach.
3. Dobra podpowiedź.
4. Niejedno w zdaniu.
5. Na niej dodawanie lub mnożenie.
6. Niejedna w szkolnej sali.

7. Gramy na nim w piłkę lub robimy fikołki.
8. Teraz ją rozwiązujesz :)
9. Powakacyjny miesiąc.
10. Uczy religii w szkole.
11. Pomiędzy lekcjami.

*Odpowiedzi przynosimy do 18 września 2016 r. do swoich katechetów lub do zakrystii po Mszach św. w niedzielę.*

## Z życia parafii i klasztoru

### Światowe Dni Młodzieży

W dniach od 25-31 lipca Kraków gościł młodzież z całego świata i stał się miejscem odkrywania przez nich podwalin wiary. Tegorocznym hasłem ŚDM były słowa z Ewangelii według św. Mateusza: **Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdziu dostąpią (Mt 5,7)**. Na spotkanie z młodzieżą przybył Papież Franciszek, który wezwał młodych ludzi, aby nie bali się wiary, byli zawsze odważni i pełni nadziei.

W ramach ŚDM, 27 lipca w naszym karmelitańskim ogrodzie zgromadziła się młodzież z całego świata, która złączona jest na różny sposób z Zakonem Karmelitów. Spotkanie odbyło się pod przewodnictwem najwyższego przełożonego Zakonu Karmelitów – Ojca Generala, o. Fernando Millan Romeral O. Carm. W karmelitańskim ogrodzie zebrało się ponad 300 młodych ludzi.

### *Młodzi Karmelici: siewcy miłosierdzia*

*List O. Przeora Generalnego do uczestników ŚDM w Krakowie*

*Lipiec 2016*



Drodzy Młodzi Karmelici z całego świata, biorący udział w ŚDM w Krakowie, witajcie! Jak najlepiej wykorzystajcie te dni modlitwy, dzielenia się z innymi i radości wiary.

Oprócz bycia wspaniałym miastem ze względu na swą sztukę i historię, Kraków jest miejscem mającym bliskie związki z naszą karmelitańską historią. W sanktuarium Matki Bożej Piaskowej, pozostającym w pieczy Karmelitów od wielu lat, znajduje się ważny wizerunek Dziewicy Marii, który pod tym właśnie mianem zażywa ogromnej powszechnej czci. W tym Domu Karmelitań-

skim, doświadczającym wzlotów i upadków w trakcie swej historii, żyli słynni mężowie i przykładni bracia, znani ze swej pobożności i świętości. W tym właśnie miejscu ówczesny przeor Hilary Januszewski, wraz z innymi współbraćmi, został aresztowany w 1940 r. Przeżył swe ostateczne dni heroicznie w obozie koncentracyjnym w Dachau, do czego za chwilę powrócimy.

Z całą pewnością Kraków odzwierciedla wiele wspomnień z naszej przeszłości, co stanowi dla nas zaproszenie do przywołania naszej tożsamości w sposób, który będzie znaczący, atrakcyjny, a nawet prowokacyjny



dla wierzących mężów i niewiast, dla zakonnice, sióstr apostołskich, laikatu i młodych Karmelitów 21 wieku.

Co więcej, w tym roku wraz z całym Kościołem rozważamy temat miłosierdzia. Papież Franciszek zaprosił nas wszystkich do zwrócenia uwagi na tę ewangeliczną wartość, która jest tak fundamentalna dla naszej wiary. Może to wydawać się sprawą niewielkiej wagi, ale jest to jedna z wartości, którą najbardziej podkreśla Papież Franciszek. Raz po raz zachęcał nas do zwrócenia się ku temu, co jest najbardziej istotne, co najbardziej wiernie stanowi część Ewangelii, i do wprowadzenia tego w życie z wielką odwagą, radością i autentycznością.

\*\*\*\*\*

Aby dopomóc wam w waszej refleksji, pragnę powiedzieć parę słów o trzech ważnych postaciach w historii Karmelu, które w ten czy inny sposób są istotne dla tego, co dzieje się teraz.

1. Jak wiecie, w tym roku obchodzimy 450. rocznicę urodzin św. Marii Magdaleny de Pazzi (1566-1607). Ta karmelitańska święta podążała intensywnie drogą swego powołania, co doprowadziło ją do jedności z Bogiem. Zaiste, jej doświadczenie duchowe i nauczanie są najwyższej próby. Niekiedy Maria Magdalena, podobnie jak i inni mistycy, nie znajduje dość słów, aby wyrazić głębię tajemnicy miłosierdzia Boga:

*„I wydawało mi się, [...] że mogę widzieć w Bogu najwyższą dobroć i miłosierdzie, i to miłosierdzie było tak wielkie, że nie jestem w stanie tego wyrazić”. (Quaranta giorni 229-230).*

Pomimo tego, Maria Magdalena nigdy nie ignorowała problemów swoich czasów. Jej doświadczenia mistyczne nie odrywały jej od realnego życia, czy też Kościoła i ludzi tamtych czasów a wręcz przeciwnie. W ciągu swego życia, ta młoda karmelitańska zakonnica wyróżniała się swoją zdolnością do postługi i wrażliwością na potrzeby innych.

Jest czymś bardzo interesującym i dającym wiele do myślenia Karmelitom XXI stulecia ocena następującej zależności: głębokie zjednoczenie z Bogiem, modlitwa i życie kontemplacyjne etc. – jeżeli mają być one autentyczne, muszą prowadzić nas do większej wrażliwości w stosunku do mężów i niewiast naszych czasów, i do większej solidarności z nimi. Podstawa tego jest głęboko teologiczna, a co za tym idzie, głęboko ludzka.

2. Ojciec Hilary Januszewski spędził parę ostatnich lat życia w naszym Domu w Krakowie. Paweł – imię, jakie otrzymał przy chrzcie – urodził się w Krajenkach w 1907 r. i po wstąpieniu do Zakonu Karmelitów przybrał imię Hilary. Po studiach w Krakowie i Rzymie znalazł się we wspólnocie krakowskiej i był jej przeorem w momencie wybuchu wojny w 1939 r. Jako przeor dał się aresztować w zamian za niektórych członków wspólnoty głoszących kazania po polsku, co było zabronione za niemieckiej okupacji. Przerzucany z więzienia do więzienia, znalazł się wreszcie w obozie koncentracyjnym w Dachau. Pozostał tam więźniem przez długie lata, niemal do końca wojny. W pewnym momen-





cie w obozie wybuchła epidemia tyfusu. Wyzolowano niektóre baraki dla ofiar, które musiały same się o siebie troszczyć. Barak nr 25 stał się rodzajem trupiarni, i więźniowie zaczęli nazywać go trumną. Historia opowiada nam, że wielu kapłanów było przetrzymywanych w Dachau, około 2500, z których wielu tam zginęło. Pewnego dnia usłyszano jednego ze strażników obozowych mówiącego sarkastycznie, że kapłani będą musieli zająć się chorymi. Wszyscy uznali to za makabryczny żart, ale ojciec Hilary podniósł się i zaoferował udanie się do ofiar. Inny polski kapłan usiłował go od tego odwieść, ale on już zdecydował i odpowiedział: Wiem, dokąd idę.

Zmarł następnie na tyfus na krótko przed wyzwoleniem obozu. Ten polski karmelita znalazł moc aby ofiarować życie dla tych najmniejszych z najmniejszych w miejscu strachu i śmierci. Prowadził stosunkowo prosty żywot i zapamiętano go jako człowieka raczej cichego, ale gdy nadeszła godzina próby, udowodnił, że jest prawdziwym chrześcijaninem, męczennikiem miłości. Ojciec Januszewski został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w Warszawie w czerwcu 1999 r.

Jak praktykujemy dziś tę bliskość z najmniejszymi z najmniejszych, z ofiarami niesprawiedliwości, przemocy, zła czy samotności? Czy nasza karmelitańska tożsamość oznacza, że jesteśmy ludźmi współczucia i solidarności? Jak możemy ten aspekt naszego charyzmatu uczynić bardziej widocznym w naszych wspólnotach i życiu codziennym?

3. Wreszcie, zauważamy, że w trakcie naszego pobytu w Krakowie będzie miało miejsce liturgiczne wspomnienie Błogosławionego Titusa Brandsmy. Wiecie,





że aktualnie w toku jest proces jego kanonizacji. Ojciec Titus był wielce aktywną osobowością: karmelitański znawca historii duchowości, edukator i założyciel szkół karmelitańskich, dziennikarz i profesor na Uniwersytecie Nijmegen, Rektor tegoż Uniwersytetu, obrońca języka i kultury Fryzów z jego rodzinnej prowincji, wreszcie człowiek o głębokim nastawieniu pastoralnym, umiemy dotrzeć blisko do ludzi wszelkiego pokroju. W ciągu swego życia Titus wielokrotnie mediował w trudnych sytuacjach, co przyniosło mu miano Pojednawcy. W 1940 r., gdy Holandia została zaatakowana, ojciec Titus sprzeciwiał się okupacyjnemu rządowi, szczególnie na polu nauki, odmawiając wypędzenia żydowskich dzieci ze szkół karmelitańskich, a także w dziedzinie prasowej, odmawiając publikowania niemieckiej nazistowskiej propagandy w katolickich czasopismach. W rezultacie w styczniu 1942 r. został aresztowany i po pobycie w kilku obozach zmarł w Dachau 6 lipca tegoż roku.

We wszystkich tych obozach ojciec Titus pozostawił wrażenie swej pogody ducha, serdeczności, uczucia i zrozumienia, nawet w stosunku do swoich prześladowców. Te wszystkie przymioty osiągnęły swój szczyt w jego rozmowach z Tizią, pielęgniarką, która pozbawiła go życia zastrzykiem kwasu karbolowego. Holenderski Karmelita, już wtedy poważnie chory, dał jej w prezencie paciorki różańca z drewna, na których modlił się w obozie, i poprosił aby modliła się o pokój. Wiele lat później ta sama pielęgniarka była świadkiem na jego procesie beatyfikacyjnym w Rzymie. Pomiędzy wieloma interesującymi rzeczami zeznała, że „Sługa Boży (Titus) miał dla mnie wielkie współczucie...” Tutaj widzimy, jak ten człowiek, ofiara nienawiści i nieludzkiego systemu, zachował swoją godność i chrześcijańską dobroczynność w najbardziej heroiczny sposób i do samego końca. Jego świadectwo miłosierdzia, pojednania i pokoju ma ogromne znaczenie dla dzisiejszego świata.

Jako młodzi Karmelici XXI wieku, jakże możemy przyczynić się do pracy na rzecz pokoju i pojednania w naszych rodzinach, kołach społecznych, polityce i życiu publicznym? Czy zrozumienie i harmonia są tym, co kształtuje nasze nastawienie w świecie szarpanym przez podziały i konflikty?

\*\*\*

Mam nadzieję, że w ciągu tych dni będziecie mieli okazję do refleksji na świadectwo dane przez tych wymienionych przykładnych członków Karmelu. Dokonacie tego zapewne w grupach, indywidualnie, a w szczególności, co najważniejsze, w trakcie modlitwy. Jak to bowiem niedawno stwierdził Papież Franciszek, wy, młodzi ludzie, jesteście nie tylko przyszłością Karmelu, ale i jego terażniejszością: „W tym sensie, nasi młodzi ludzie mają krytyczną rolę do odegrania. Nie są oni tylko przyszłością naszych ludów – oni są terażniejszością. Nawet teraz, przez swoje marzenia i sposób życia wykuwają ducha Europy. Nie możemy patrzeć w przyszłość bez zaoferowania im konkretnej możliwości bycia katalizatorami zmiany i transformacji. Nie możemy wyobrazić sobie Europy bez umożliwienia im bycia uczestnikami i protagonistami tego marzenia”. (Papież Franciszek w przemówieniu z okazji otrzymania Nagrody Karola Wielkiego, 2016)

Wasza refleksja zatem pomoże Rodzinie Karmelitańskiej w marszu do przodu, w pytaniu o sens naszego życia, i w poszukiwaniu nowych ścieżek i dróg, przez co będziemy żyli w zgodności z naszą charyzmą, w wierze, kreatywności i wielkoduszności.

**Niech Maria, nasza Matka i Siostra, będzie z wami i prowadzi was „Tą drogą, która jest dobra i święta”** (Reguła 20).

*Z głębokim oddaniem Fernando*

## Odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej

16 lipca odbył się w naszej Bazylice odpust dla uczczenia Matki Bożej Szkaplerznej. O godz. 18.00 została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Ojców Franciszkanów, a po niej procesja Eucharystyczna po krągankach klasztornych.

## Cracovia Sacra

Kolejna odsłona imprezy kulturalnej pt: „Cracovia Sacra” odbyła się w dniach 24–27 lipca. Nasz Klasztor, przy współdziałaniu Muzeum Historii Fotografii w Krakowie po raz kolejny wziął w niej udział. Wystawa w klasztornym muzeum i na krągankach poświęcona była tematyce karmelitańskiej i dotyczyła początków Zakonu w Ziemi Świętej oraz jego rozwoju w Europie. Zaprezentowana też została jego historia w Rzeczypospolitej, a także dzieje współczesne. Oprócz tego w skład ekspozycji wszedł bogaty księgozbiór.

# Skarby biblioteki



Zapowiedziana przed wakacjami wystawa w muzeum klasztornym zaprezentowała się w czasie Nocy Cracovia Sacra. Na ten czas sala muzealna przy krużgankach zamieniła się w bibliotekę zakonną. Ekspozycja ma na celu ukazanie pięknych zbiorów bibliotecznych tym wszystkim, którzy ze względu na klauzurę nie mogą obejrzeć biblioteki na pierwszym piętrze klasztoru. Na regałach umieszczono kilkaset starodruków, a dzięki uzyskanej dodatkowej przestrzeni umożliwiona została ekspozycja najciekawszych, a także największych woluminów. Jako najważniejszy

eksponat – dzieło, które powstało w klasztorze krakowskim – wita zwiedzających Graduał z 1644 roku. Miniatury z tego właśnie rękopisu gościły przez ostatni rok na okładkach naszego czasopisma. Dla ciekawych pełnej zawartości tego dzieła przygotowano specjalną atrakcję. Poprzez dotykowy ekran można karta po karcie przejrzeć cały zdigitalizowany kodeks.

Nowa odsłona klasztornego muzeum to prezentacja przede wszystkim ksiąg z jego biblioteki. Plansze informacyjne na krużgankach przybliżają dzieje tej ważnej dla rozwoju studiów zakonnych instytucji.

W poszczególnych gablotach zobaczyć możemy zarówno rękopisy, jak i książki drukowane. Do najcenniejszych prócz karmelitańskich manuskryptów liturgicznych od XIV do XVIII wieku, należy księga Objawień św. Brygidy z 1386 roku. Wśród dzieł drukowanych najbardziej wartościowe, ze względu na historię klasztoru są inkunabuły Świętosława umieszczone w wysuwanych gablotach. Dla miłośników historii książki gratką będzie pierwszy samodzielny druk Petera Schöffera (kierownika drukarni Gutenberga) z 1467 roku, a także rzadkie wydania poliglot – wielojęzycznych biblii, począwszy od Complutensy, poprzez słynną poliglotę plantinianę, a na waltońskiej skończywszy. Wystawę urozmaicono ukazując barwne miniatury, drzeworyty (m.in. *Imagines mortis* Hansa Holbeina), miedzioryty o tematyce religijnej, pobożnościowej, emblematycznej. Zakres zainteresowań zakonników w dawnych wiekach był szeroki. Stąd prócz oczywistej lektury Pisma Świętego i dzieł teologicznych i filozoficznych znalazły się tu dzieła historyczne, medyczne oraz praktyczne np. ilustrowane przewodniki po Włoszech i pisany po polsku w XVIII wieku dziennik podróży do Rzymu. Książki to również ciekawe przedmioty. Zachwycać może zarówno piękna okładka, jak i technika wykonania. W zbiorach karmelitańskich zachowały się niespodziewane dodatki, które wklejono do ksiąg. Na wystawie dla przykładu takich znalezisk pokazano pergaminowe karty: jedna to XII-wieczny rękopis z bardzo starym zapisem muzycznym bezliniowym – cheironomicznym, inna zawiera XV-wieczny tekst żydowskiego rozwodu – jednego z najstarszych jaki zachował się na naszych terenach.

Wystawa prócz ogólnokrakowskiej akcji Cracovia Sacra była otwarta w czasie Światowych Dni Młodzieży. W tym krótkim czasie z dużym entuzjazmem i zainteresowaniem pielgrzymi z całego świata bardzo licznie odwiedzali naszą ekspozycję. Wystawa zostanie ponownie udostępniona jesienią.

Szymon Sułcki

## Śmierć Kardynała Franciszka Macharskiego



2 sierpnia 2016 r. zapadł każdemu z nas mocno w pamięci. W bogate i piękne wydarzenia tegorocznych wakacji wpisuje się bowiem, z woli Opatrzności Bożej, także doświadczenie śmierci drogiego nam Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego. Gdy my przeżywaliśmy wielkie wydarzenia Świątowych Dni Młodzieży, On składał Bogu dar cierpienia na szpitalnym łóżku.

Jak napisał Ks. Kardynał Dziwisz w komunikacie ogłoszonym po śmierci swojego Poprzednika, „Bóg powołał Go do siebie w Roku Miłosierdzia. Całe Jego życie, a szczególnie biskupią służbę, koncentrował wokół tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Jego biskupie zawołanie »Jezu, ufam Tobie«, było treścią Jego życia wewnętrznego, jednym z głównych tematów posługi słowa i światłem w biskupim posługiwaniu, szczególnie w trosce o chorych, biednych, zagubionych moralnie, samotnych. Jego dziełem jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Odszedł po zakończeniu Świątowych Dni Młodzieży. Odwiedził Go, modlił się przy Nim w szpitalu, Ojciec Święty Franciszek (...). Wielu z nas ma szczególne powody, aby dziękować Bogu za Księdza Kardynała: udzielił święceń wielu kapłanom, bierzmował tysiące młodych, konsekrował nowe kościoły, ustanawiał parafie, przewodniczył liturgii w wielu miejscach, szczególnie pielgrzymkowych, odwiedził tysiące chorych, żegnał tych, którzy odeszli do wieczności. Pełni żalu, ale i wiary w życie wieczne, modlimy się, aby Bóg przyjął swego wiernego i ofiarnego sługę w domu, który trwa wiecznie”.

My szczególnie pamiętamy Go celebrującego różnorakie uroczystości w naszym Sanktuarium, ale także klęczącego przed Łaskami Słynącym Obrazem Matki Bożej Piaskowej – Pani Krakowa, zatopionego w głębokiej, prywatnej modlitwie. Jak to było za Jego życia tak niech pozostanie i po Jego śmierci – nie ustawajmy w naszej modlitwie za Niego.

### KALENDARIUM

#### 1 września 2016

Rozpoczęcie Roku Szkolnego i Katechetycznego.

#### 2 września 2016

Pierwszy piątek miesiąca. Msza św. o godz. 19.00 i Adoracja Najświętszego Sakramentu.

#### 3 września 2016

Pierwsza sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające o godz. 16.30.

#### 8 września 2016

Uroczystość Odpustowa – Narodzenia NMP, Matki Bożej Piaskowej, Pani Krakowa poprzedzona dziewięciodniową nowenną od 30 sierpnia codziennie o godz. 18.30. Suma odpustowa 8 września o godz. 18.00.

**MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY**  
NIEDZIELA godz. 19.00

**MSZA ŚW. DLA DZIECI**  
NIEDZIELA godz. 11.00

#### Ogłoszenia dla dzieci

Kandydatów do scholi zapraszamy w soboty o godz. 16.00 (salka scholi).

Kandydatów na ministrantów zapraszamy do zakrystii w każdą niedzielę przed Mszą św. o godz. 11.00.

#### Porządek nabożeństw w Bazylice Karmelitów

#### Msze święte

##### niedziele:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00,  
10.00, 11.00, 12.00,  
13.00, 16.30, 19.00

##### dni powszednie:

6.00, 6.30,  
7.00, 7.30,  
8.00, 9.00,  
12.00, 16.30,  
19.00

#### Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i piątki  
w godz. 9.30-11.00  
wtorki  
w godz. 18.00-20.00  
środy i czwartki  
w godz. 16.00-17.30

#### Furta klasztorna

otwarta w dni powszednie  
od godz. 8.00 do 12.30  
oraz od 14.00 do 17.30.

W niedziele i święta – nieczynna.  
Wszelkie sprawy w tym czasie  
załatwiane są w zakrystii.

#### Namaszczenie chorych:

w nagłych wypadkach tel. 511 376 040